

Ryszard Hajdamowicz *

STETTIN, SZCZECIN, TCHETCHIN – PŁYWAJĄCY OGRÓD

STETTIN, SZCZECIN, TCHETCHIN – FLOATING GARDEN

Zachowanie dorobku architektonicznego przeszłości stanowi wyzwanie dla współczesnych architektów i urbanistów. Pod hasłem marki Szczecina ujęto ideę Miasta Floating Garden 2050 – ideę przyszłego Szczecina. W jaki sposób dawna Szczecińska Wenecja ewoluje we współczesności? Artykuł przeprowadza nas spacerem po Szczecinie – jako miejscu do twórczego zagospodarowania. Wskazuje na mniej lub bardziej efektywną próbę współczesnych - utrzymania idei dzieła jaką jest stare miasto portowe.

Czy wypadkową tych rozmyślań musi być skrzyżowanie miasta bez właściwości (modna użyteczność) i nostalgiczny porządek urbanistyczny Szczecina (próba podjęcia historii bez efektu)? .

Słowa kluczowe: Pływający Ogród, marka miasta

Preserving the architectural heritage is a challenge for contemporary architects and urban planners. The new future brand Szczecin encompasses an idea of the Floating Garden 2050. How does the former Szczecin's Venice evolve nowadays? The article walks readers through Szczecin, a place of creative development. It highlights more or less effective attempt of the contemporary to maintain the idea of an old port city.

Does the result of the considerations have to be a mixture of Szczecin without individual characteristics (posh functionality) and nostalgic urban order (attempt to discuss history without effect)? Read and learn yourself.

Keywords: Floating Garden, brand of city

Myśląc o dziele sztuki napotyamy dynamiczną konotację *Dzieło jest ponadczasowe, dynamizuje epokę*. Również w aspekcie dzieła architektonicznego dotykamy waloru dynamiki. W przypadku dzieła sztuki spotykamy dwie warstwy twórcze. Dorobek minionych pokoleń dynamicznie oddziałuje na współczesność, jest aktywatorem działań zagospodarowujących obecną przestrzeń dzieła

w przypadku dzieła architektonicznego. Walor dzieła jest więc aktywatorem, ewoluując także w sferę współczesną. Dziś pytamy o naturę dzieła, które już jest, ale też naturalnie staje się naszym zadaniem. Szukamy jego uniwersalnych walorów.

Czyniąc niejako wprowadzenie do poniższego spaceru po Szczecinie, chcę odwołać się do źródła zjawiska, o którym mówimy. *Dzieło sztuki – to cało-*

*Hajdamowicz Ryszard, dr inż. arch., Politechnika Szczecińska, Instytut Architektury i Planowania Przestrzennego.

1. Bollwerk, portowy pasaż handlowy / Bollwerk harbour trade passage 2. Bahnhofsbrücke były most zwodzony / Bahnhofsbrücke former drawbridge 3. Hakentarrase, dzisiaj Wały Chrobrego / Hakentarrase, today Wały Chrobrego 4. Urząd Rejencji Pomorskiej, w tle port pasażerski / Pomeranian Public Office, in background passanger terminal 5. Szczecińska Wenecja / Szczecins Veniic 6. Resztki starego mostu łączącego Kępę Parnicką z wyspą Przymoście / Relicts of old bridge



ściowy i syntetyczny wytwór artystyczny o określonym sensie, charakteryzujący się wysokimi walorami estetycznymi. (...) Produkt ten stara się ukazać za pomocą określonej konwencji pewną rzeczywistość fizyczną lub psychiczną [1].

Architektura jako dzieło sztuki skupia cechy i jest elementem zawierającym również wartości kulturowe, estetyczne lub użytkowe. Obiekt, dzieło architektury, powinien odpowiadać zamierzonej funkcji, celowości technicznej, wymaganiom ekonomicznym i estetycznym, a przede wszystkim dążeniom i oczekiwaniom użytkowników jego przestrzeni.

W ciągu wieków zmieniały się zarówno zakres obowiązków i koniecznej wiedzy architekta, jak i samo pojmowanie architektury, w tym pojmowanie dzieła.

Dzieło w kontekście zabudowy miejskiej istnieje, gdy przestrzeń, jaką dysponujemy, „ujawnia się” niejako, w postaci walorów estetycznych, użytkowych, jest przestrzenią twórczego życia i efektywnego wypoczynku. Odczuwanie dzieła jako obiektu nasuwa nam skojarzenia z uczuciem podziwu i uniwersalności. Coś jest dziełem z uwagi na uniwersalne wartości, których jest nośnikiem, sprawia, że staje się dziełem sobie współczesnym i na przestrzeni epok dotyka i porusza umysły potomnych.

Władze Szczecina zaprezentowały ostatnio pomysł na „Nową markę miasta”. Miasto ma być promowane jako nowoczesny Baltic Neopolis, największa i najnowocześniejsza marina w basenie Bałtyku, konglomerat wysp, kanałów, zatok i plaż tworzących Floating Garden. W opisie inicjatywa ta bazuje na mieście jako dziele z jego dorobkiem portowym. W hasłach promujących specjaliści wspominają o *wyjątkowej lokalizacji z pełnowartościowym portem w głębi łądu od lat charakterystycznym dla Szczecina*. Iskłą powodująca inwestycje w ów dorobek stanowić ma hasło odwołujące się do cech miasta „otwartości, wielokulturowości”. To cechy, które stanowić mają o potencjale Szczecina”. Czy jest tak rzeczywiście?

Stettin, stare dzieło

Największymi dziełami sztuki są te, które czerpią z rzeczywistości, a powstają z zaciętrzewienia i uporów.

Jerzy Kuncewicz

Gdy powstawał Szczecin, Odra płynąca u jego podnóża była tym, co żywiło i dawało poczucie bezpieczeństwa [2].

Architektura portowego Szczecina, jako dorobek przeszłości, sama w sobie jest znakiem miejsca, na którym można już jedynie nadbudować niewiele. Chciałoby się powiedzieć, umiejętnie nie popsuć tego dorobku. Jaka jest w tym rola architektów? Na pewno trudna.

W Szczecinie, zgodnie wypowiadamy „teraźniejszość braku”. Braku „cegły” dającej kwintesencję i spajającej zamysły współczesnych, pracujących nad kontynuacją architektoniczną. Każdorazowa wizja zagospodarowania miasta nie oddaje istoty rzeczy, nie spełnia wyzwania. Zatem czy nie może stać się nowym dziełem?

Kontekst twórczy jest niezmiennie wyzwaniem, a rozpoznawane prawdziwe potrzeby mieszkańców Szczecina czekają na spełnienie. Wielokulturowość jako walor miasta, dobrze rozumiana, nie tworzyła by okazji do ekspozycji baneru na zabytku (Basztą Siedmiu Płaszczu). Ta ozdoba reklamowa staje się symboliczną chorągwią komercji, gwoździem wbitym w historię.

Historię każdego z miast stanowi okres spokojnej egzystencji, kiedy to mieszkańcy budują przestrzeń architektoniczną, kulturową, ekonomiczną, polityczną. *Każde miasto posiada pewne cechy endogeniczne, topograficzne i historyczne, które stanowią podstawę tworzenia wartości opartych na dziedzictwie kulturowym, uwidaczniającym w architekturze specyfikę klimatu miejsca, przestrzeni [3].* Przestrzeń miejska jako miejsce do zagospodarowania staje się przy umiejętnej estetyce architektów dziełem. Miasto jest

wówczas synchronizacją i sublimacją koncepcji architektów z potrzebami mieszkańców. Jest jednocześnie spersonalizowanym, a nie anonimowym miejscem życia, pracy, wypoczynku.

Działania te pozostawiają po sobie niepowtarzalne oblicze miasta. (Il. 1). Do takich miast należy Szczecin, piękne duże miasto, niegdyś o wspaniałej architekturze. Podczas panowania burmistrzów Hakena i Ackermana nastąpił dynamiczny rozwój portu jako organizmu genetycznie z nim związanego. Powstały baseny portowe nad Parnicą (Parnitz) i Regalicą (Regalitz). Powstają wyspy Górno i Dolnokrętowa, na której obecnie zlokalizowana jest stocznia.

Te i inne inwestycje wraz z powstającą dookoła nich infrastrukturą otwierają miasto w kierunku wody stając się jego znakiem. Linia Odry przez wiele stuleci decydowała o charakterze miasta, liczne kąpieliska (Baden-Antst.) oraz przystanie jachtowe i boje-rowe, np. na wyspie Tripitz Intel i Bradower Werde lub Wassersport Vereine na Schlachter Wiese. Ekstrawagancją dzisiaj może wydawać się istnienie nad Duńczycą na Ostrowiu Grabowskim (Grabower Werde) restauracji „Waldowshof”, bywalcy której mogli przybywać tam wyłącznie statkiem [4]. Na Kępę Parnicką (Sielberwiese) prowadził most Dworcowy (Bahnhofsbrücke) (Il. 2), który był częścią wielkiej inwestycji, polegającej na budowie od nowa wszystkich szczecińskich mostów nad Odrą. Most z Disneylandowskimi wieżyczkami stał się najpiękniejszą przeprawą w dziejach Szczecina. Z drugiej strony Kępy Parnickiej nad Kanałem Zielonym istniał już most łączący wyspę z Łasztownią [5]. (Il. 3). Obiekty te oraz specyficzna architektura miast hanzeatyckich podkreślały charakter miasta. Bogactwo form architektonicznych Szczecina sprawiło, że miasto stało się zinternalizowanym miejscem osobistego przeżycia mieszkańców, miejscem pracy i wypoczynku, miejscem w którym chce się przebywać i do którego chce się powracać. Historia niebawem zmieniła jego oblicze.

Agonia miasta

Dzieło sztuki stoi wyżej niż dzieło natury
Georg Wilhelm Hegel

Historycznie, jego agonia rozpoczęła się w dniu 1 września 1939, kiedy szczeciński garnizon wymaszerował na wojnę. O losach jego mieszkańców dotychczasowych i tych, którzy w 1945 roku tu się pojawili, zdecydowała historia i wielcy powojennego świata [2].

Szczecin ze swoim potencjałem ludzkim, portowym był jednym z największych miast niemieckich i musiał stać się celem ataków bombowych. Dzieła zniszczenia dokonała także powojenna polityka władz, której strategiczne decyzje omijały „niemieckie” miasto. Miasto umierało, ginął *zbiór czytelnich kształtów myśli i oswojonych form budowli*. Potomni zatem nie odczytali Znak, jaki po sobie zostawiło dzieło. Pozwalali na ginięcie szczególnych znamion miasta, które obecna wizja marki Szczecina pragnie „dookreślić”, i potencjału, który trzeba teraz tylko umiejętnie nazwać, zobrazować. Szczęśliwie dla nas współczesnych nie wszystkie obiekty uległy całkowitemu zniszczeniu. Pod hasłem: „kultura niemiecka do rozbiórki” wyburzono tylko częściowo zniszczony Teatr Miejski. Ten sam los spotkał Dom Koncertowy. Do wizyty Chruszczowa w 1959 r. nie było pewności, czy Szczecin będzie należał do Polski. Decyzje o jego odbudowie kształtowały się nie na deskach architektów, tylko w głowach polityków. Szczecin podzielił w tym czasie rolę wielu polskich miast. *W kompleksowej ocenie stanu gospodarki przestrzennej Polski zwraca się uwagę m.in. na następujące właściwości rozbudowy miast: powstawanie na obrzeżach miast zbyt dużych zespołów mieszkaniowych, których wielkość, zastosowane rozwiązania urbanistyczno-architektoniczne podporządkowane zostały głównie wymaganiom przedsiębiorstw budowlanych [6].* W latach 90. dyskutowano już w środowiskach architektów na temat konfliktów między gentryfikacją

miast a dążeniem do zachowania autentycznego charakteru miast historycznych, rozważając bariery zakłócające ich przestrzenny i społeczny rozwój (konferencja „Managing Historic Cities” w Krakowie).

Szczecin, próby reinkarnacji

Dzieło nie jest serią odpowiedzi, jest serią pytań.

To nie odpowiedź oświeca, lecz pytanie.

Eugene Ionesco

Perspektywa tej sentencji współczesnym szczecinianom wydaje się szczególnie wiarygodna. Odczytywanie działań współczesnych architektów i planistów Szczecina należy naturalnie badać poprzez kontekst historii miasta portowego. Tutaj powrócę do elementu dynamizmu, który wpisany jest w tworzywo dzieła. Efektywny dynamizm w aspekcie ratowania tak zwanych „wolnych przestrzeni, luk architektonicznych” jest dzisiaj bardzo wskazany. *Miasto jako dzieło, stanowi układ wielosystemowy, o złożonej strukturze i konstrukcji, jako wielosystemowy układ, ulega deformacji, będącej następstwem jego ewolucji* [7].

Jak ta ewolucja przebiega? Redefinicja potrzeb mieszkańców w jej trakcie w kontekście ponowoczesnej, nomadycznej kultury, bazującej na mobilności, wymaga zmiany sposobu analizy problemu, zmiany jego kwalifikacji i interpretacji. Współcześnie uruchamiane są nowe systemy do właściwej analizy architektury, często pomagające niwelować kumulację dysproporcji przestrzeni społecznej. Wychodzą one z pomocą specjalistom od kształtowania marki miast, tworzą przestrzeń „nowego dzieła”.

Nowe inwestycje zaczęły powstawać w Szczecinie dopiero w latach 50. Kontrowersyjnym rozwiązaniem wydaje się poprowadzenie na terenie rozbiórki wzdłuż Odry nadodrzańskiej trasy komunikacyjnej. Była to przedwojenna idea urbanisty Bernarda Reichowa. Te utopijne plany paradoksalnie znalazły poparcie lokalnych projektantów. Inwestycja ta trwale

odsunęła miasto od rzeki. Ostatnio jeden z najbardziej malowniczych zakątków znalazł inwestora (Il. 4). Teren ten zgodnie z dalekosiężnymi planami władz może stać się jedną z wielu wizytówek Szczecina. Obszar pomiędzy Odrą a ul. Kolumba nie bez powodu nazywany jest „szczecińską Wenecją”, pomostem kierującym na nowo miasto w kierunku rzeki. Dzisiaj projekt przewiduje zachowanie zabytkowych obiektów lub przekształcenie ich na biura. Na Kępie Parnickiej i Wyspie Zielonej ma bić nowe serce Szczecina. Nowe – stare miasto zgodnie ze strategią marki Szczecina ma odwrócić miasto w stronę wody. W świetle narastającej konkurencji wyróżnienie marki spośród setek innych oraz stworzenie wyrazistego i spójnego wizerunku nigdy jeszcze nie było tak trudne ani, w myśl zasady: *wyróżnij się lub zgiń*, tak konieczne. Coraz częściej obserwowane na rynku dorażne i chaotyczne działania w tej delikatnej materii mogą przynieść więcej szkody niż pożytku. A zatem: Jakie cechy komunikować w świecie wybrednych i zniechęconych przez mnogość komunikatów konsumentów? Jak stworzyć charakterystyczny przekaz? Na co zwrócić uwagę przy planowaniu identyfikacji wizualnej, architektonicznej? Odpowiedzi można szukać w innych miastach. Przykładów na porażkę jednak jest wiele, sukcesów, niestety, znacznie mniej (Kraków, Wrocław). Język mody marki rzadko przystaje do języka architektów potencjalnych miejsczników. Przestrzeń miejska naturalnie niestety staje się polem dla popisu deweloperów i inwestorów.

Tchetchin, pływające ogrody, nowe dzieło

Sztuka to najwyższy wyraz samouświadomienia ludzkości...

Dzieło sztuki – mikrokosmos odbijający epokę.

Józef Czechowicz

Myśląc o perspektywie współczesnego miasta, zadajemy pytanie o kondycję i świadomość miejskich planistów. Równowagę przywrócić w tym momencie

może odwołanie się do definicji planowania w przestrzeni. *Planowanie przestrzenne to całokształt działań (...) sztuka organizowania przestrzeni na potrzeby człowieka* [1]. Architektura powstaje dziś wedle uwarunkowań ekonomicznych, konstrukcyjnych i funkcjonalnych. Niektórzy ze współczesnych teoretyków definiują architekturę jako rzecz bezużyteczną, która pojawia się dopiero wtedy, gdy potrafimy przekroczyć granice banalnej użyteczności. Nadzieją współczesnych mieszkańców staje się efektywne odczytanie znaku miejsca, jakim jest Szczecin. Także odczytanie dynamiki zmiany. Wśród wymienianych przymiotów miasta, walorów wymieniane są: *posiadanie potencjału łączenia w sobie dynamiki i kreatywności metropolii oraz przestrzeń i spokój miejsca przyjaznego ludziom i naturze* [7]. Potwierdza się znana teza, że współczesna architektura ma umiejętnie konsolidować historię z teraźniejszością. *Mobilność więc, niejako ekspresyjny aspekt kształtowania przestrzeni, oraz ludzie okupujący tę przestrzeń są elementami dynamicznymi. Te dynamiczne czynniki nadają dodatkowego wymiaru tematyce projektowej, a także w ewaluacji sposobów rozstrzygania wskazują kluczowe kryteria, czyniące z kreowanego projektu dzieło, które potrafi oprzeć się próbie czasu* [8]. Prawdliwość tej tendencji dotyka także zabudowę Szczecina. Dzisiaj miasto ma zamiar ponownie odwrócić się do rzeki. Wiąże się to z wizjonerskimi pla-

nami nowych władz, które zamierzają wyprzedzić swój moment dziejowy i zrobić coś spektakularnego, na miarę nowych czasów i warunków naturalnych podarowanych przez przyrodę. To, co widzimy obecnie, mogło by być przyczółkiem „Nowej Wenecji Północy”. Do tego potrzebna jest Wizja – fundament rozwoju miast. Pracują nad nią wyspecjalizowane ekipy powołane przez włodarzy miasta. Aktywizują przekaz: „chcemy stworzyć miasto, które zadziwi świat”. Związek wysp, kanałów, plaż i zatok ma być novum na skalę Europy. Ma to być miasto dynamiczne, oparte na rozwiązaniach ekologicznych, bogate w kreatywne rozwiązania urbanistyczne. Działania te pokazują Szczecin jako „megaprojekt makro deweloperski”. Wypadałoby powiedzieć używając jednego z haseł promocyjnych miasta *let's do it*. Nie zapominając o najważniejszym, że miasto to przede wszystkim jego mieszkańcy, nie tylko budowle. Życzymy sobie projektów „architektów emocji” na miarę Daniela Libeskinda. Architektura, a zatem i dzieło architektury, wymaga weryfikacji przez proces czasu, bowiem czas weryfikuje ją zarówno w kategoriach funkcjonalnych, technicznych, ekonomicznych a przede wszystkim artystycznych.

Dzieło sztuki jest tylko wtedy prawdziwe, gdy jego skończoność otwiera okna na nieskończoność
Jerzy Drobniak

PRZYPISY

- [1] www.wikipedia.pl
 [2] M. Czekala, *Był sobie Szczecin*, Wydawnictwo KAMPOL 2, 2003.
 [3] Z. Paszkowski, *Dziedzictwo kulturowe a rozwój gospodarczy miast*, Przestrzeń i Forma 2005.
 [4] R. Kotla, *Gazeta Wyborcza* 2003.
 [5] A. Kraśnicki JR, *Śladami starego Szczecina*, Kolekcja Głosu Szczecińskiego, 2005.

- [6] R. Dyoniziak, *Miasto jako postać życia zbiorowego*, (współredakcja) K. Iwanicka, A. Karwańska, Z. Pucek, *Społeczeństwo w procesie zmian. Zarys socjologii ogólnej*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 1992.
 [7] Materiały promocyjne Urzędu Miasta Szczecina.
 [8] E. Czernik, *Synkopatyczny rozwój zdegradowanej struktury tkanki urbanistycznej. Reaktywacja próżni urbanistycznej*, *Przestrzeń i Forma*, 1/2005.

BIBLIOGRAFIA

P. Zieliński, *Szczecin, ostatnie 100 lat*, Zachodnia Agencja Prasowa, Szczecin.

E. Włodarczyk, *Wielkomiejski rozwój Szczecina w latach 1871–1939, Dzieje Szczecina*, Wydawnictwo „13 muz”, Szczecin 1994.

T. Białecki, L. Turek-Kwiatkowska, *Szczecin stary i nowy*, Szczecińskie Towarzystwo Kultury, Szczecin 1991.

M. Czekąła, *Był sobie Szczecin*, Wydawnictwo KAMPOL 2, 2003.

Praca zbiorowa, *Szczecin na starej karcie pocztowej*, Szczecińskie Zakłady Graficzne.

P. Arlet, *Zeszyty Szczecińskie*, 15/2006.

Materiały promocyjne Urzędu Miasta Szczecina.